

PROTOKÓŁ

179

Lanowice, dnia 16 stycznia 1950 r. Sędzia Apł. Sędziowy Szwed
Skoniewska, działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Imię i nazwisko	Nazywam się Stratkowski Stanisław
Data i miejsce urodzenia	14. I. 1903 w Żulin pow. Węgrów
Imiona rodziców	Szymon i Marianna z d. Lipelski
Zawód ojca	rolnik
Przynależność państwowa i narod.	poliska
Wyznanie	wyznisko - katol.
Wykształcenie	3 oddziały szkoły powsz.
Zawód	Kierownik samochodowy
Miejsce zamieszkania	Miedzym Nowy ul. Zielona 8
Karalność	niekaralny.

Wybuch powstania zastał mnie w domu przy ul. Lelewelskiej 10.
Do dnia 5-go września 1944 roku teren Powisła był zajęty przez powstań-
ców. Żona moja Elżbieta Stratkowska pracowała jako sanitariuszka
od początku powstania w szpitalu powstańcym pod kie-
rownictwem dr. Staneckiego tam, obecnie w Bydgoszczy, pracuje w
szpitalu Miejskim, przy ul. Drewnianej 8 w budynku inkubacji. Dnia
5-go września Niemcy rejmowali nam teren. Przedtem więc do szpi-
tala na Drewnianą. Tutaj znajdowało się dwóje ludności z różnych
ulic Powisła. Niemcy zajęli ulicę Drewnianą. Całą ludność zdrową wy-
prowadzili w stronę Bydgoszczy, następnie, jak stryżem, na Wólę.
W szpitalu zostali tylko chorzy, dr. Stanecki, z żoną i córeczką,
ja, prebrany ze sanitariuszki, (żona moja wyszła, odzi dnia odwie-
dzić wprowadzoną moją córkę Alinę) Piotrkowa - 13 letnia dziewczynka,
i jeden kilka osób, razem w liczbę 32 - czy 31 osób. Do dnia 28-go
^{wczesnia} sierpnia 1944 roku, do szpitala często przechodzili Niemcy. Dnia
27-go września weszli na teren szpitala SS-owami. Obejrzeli teren
rozmawiali z dr. Staneckim i wyszli. Na drugi dzień około godz. 13-14
pyszli mówić ci samy Niemcy. Karali wszystkich zdrowym wy-
chodzie z ulicami - ze szpitala. Ustawili nas zdrowych w liczbę
10 osób pod ścianą szkoły na podwoziu. Trzech SS-owców było

na dół. Dwóch z nich chodziło od jednego niemieckiego wozu do drugiego i strzelali do nich, licząc strzały. Naliczyłem 19 strzałów, gdy przemieli jeden Niemiec z Bristolu, który do nas nie miał przychodzić. Zaczętem wracać uważając na to, o czym rozmawiał ten Niemiec z podoficerem grupy egzekucyjnej. Wywnioskowaliśmy z ich rozmowy, że chodzi im o to, co zrobić ze mną i dr. Stasewskim. W grupie stojącej na podwórku, prócz nas były same kobiety. Bardzo podoficer chciał nas rozstrzelać, ale Niemiec z Bristolu uratował nas od śmierci. Nadal staliśmy na podwórku. Ten SS-mani, który rozstrzelał naszych wozów, przeszedł na ^{przebieg} ulicę ^{Nr 7 przy} kurwinińskiej. Tymczasem wozu strzały. Wiedziatem, że na ul. kurwinińskiej zostali spawalizowani staruszkowie: dwie kobiety i jeden mężczyzna pod opieką dwóch strażników. Widownie Niemcy ich rozstrzelali. Dom podpalili. Po powstaniu nie można było znaleźć żadnych śladów po ofiarach tej egzekucji. Niemcy poprowadzili nas ul. Topiel, Oboina, przez "Uniwersał", do Bristolu, stąd w ^{wielkiej ilości osób} ~~ul. Kurwinińskiej~~, Piłkarską, Placem Teatralnym, Senatorską, Elektoralną, Chłodną, Wolską do Kościółka. Na wozie z dr. Stasewskim dostaliśmy się do szpitala na Woli, przy ul. Płockiej. Następnego dnia razem z furmankami wozów wydekorowaliśmy się z Warszawy do Włoch.

~~Na tym protokół zakończono~~ / W egzekucji z dn. 28 września 1944 r. przy ul. Dworkowej 8 zostało zabitych około 25 osób w tym wozów i parę strażników, którzy nie chcieli wyjść na rozkaz Niemców na podwórko.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Janina Szmalcówna

Protokolowała:
Teresa Zółt.

apl. J. Skonieczny